

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

## SYN CZŁOWIECZY W EWANGELII ŚW. JANA

U podstaw tytułu Syn człowieczy leży wizja proroka Daniela<sup>1</sup>. Daniel widział cztery bestie będące uosobieniem ziemskich państw lub narodów i ich władców. W obliczu Boga ci władcy stracili dotychczasową swą moc. W przeciwieństwie do nich Syn człowieczy, który „na obłokach przebywa [...] podchodzi do Przedwiecznego” i z Jego rąk otrzymuje władzę nad wszystkimi narodami po to, aby na ziemi utwierdzić panowanie Boże (Dn 1,13-14)<sup>2</sup>. Niezależnie od różnych interpretacji charakteru, jaki na tle tej wizji trzeba przyjąć dla osoby Jezusa jest pewne przede wszystkim to, że Jezus przez tytuł Syn człowieczy wyrażał równocześnie dwa aspekty: nie tylko to, że ma On nadprzyrodzony autorytet i władzę, a równocześnie że Jego udziałem są uniesienie, cierpienie i męka, ale przede wszystkim niebieskie, od Boga wywodzące się pochodzenie i słabość związaną z życiem na ziemi<sup>3</sup>. W używaniu tego tytułu widzimy jednak różnice pomiędzy synoptykami, a czwartą Ewangelią. U Jana mieści się on<sup>4</sup> w wypowiedziach, w których Jezus z Synem człowieczym się

<sup>1</sup> Niektórzy egzegeci doszukiwali się źródeł tytułu „Syn człowieczy” w popularnej na terenie hellenistycznego świata postaci meża bożego. Por. C. H. Dodd. *The Interpretation of the Fourth Gospel*. Cambridge 1965 s. 241-249; C. K. Barrett. *The Gospel according to St. John*. London 1960 s. 60-62. Na różnice pomiędzy hellenistycznym mężem bożym a Synem człowieczym wskazywali: E. M. Siderbottom. *The Christ of the Fourth Gospel in the Light of First-century Thought*. London 1961 s. 112-136; R. Schnackenburg. *Das Johannesevangelium*. Freiburg 1965-1975. T. 1 s. 433-447. Pochodzenie tytułu Syn człowieczy ze wschodnich mitów wykazywał F. H. Borsch (*The Son of Man in Myth and History*. London 1967 55-225).

<sup>2</sup> P. Weimar. *Daniel 7. Eine Textanalyse*. W: *Jesus und der Menschenson*. Für A. Vögtle. Freiburg 1975 (= JeMen) s. 11-36 (także inne artykuły tego zbioru). Por. C. F. D. Moule. *Neglected Features in the Problem of "the Son of Man"*. W: *Neues Testament und Kirche*. Freiburg 1974 s. 416-422.

<sup>3</sup> O. Cullmann. *Die Christologie des Neuen Testaments*. Tübingen 1958 (= CulChr) s. 163-167; S. S. Smalley. *The Johannine Son of Man Sayings*. „New Testament Studies” (= NTS) 15:1968-1969 s. 278-301.

<sup>4</sup> E. Ruckstuhl. *Die johanneische Menschensohnforschung 1957-1969* W: J. Pfammater, F. Furger (red.). *Theologische Berichte I*. Zürich 1972 s. 171-284.

identyfikował (1), i w których mówił o przyjściu z nieba oraz o ponownym do nieba<sup>5</sup> wstąpieniu (2). Jaka więc teologiczną, charakterystyczną treść ma ten tytuł dla czwartej Ewangelii (3)?

1. Pytanie, kto to jest Syn człowieczy, padło z ust ślepego od urodzenia. Na zapytanie Jezusa: „Czy ty wierzysz w Syna człowieczego?”<sup>6</sup>, on odpowiedział pytaniem: „A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył?”. Jezus wtedy stwierdził: „Jest nim ten, którego widzisz i który mówi do ciebie” (9,35-37), a więc On sam. Pytanie Jezusa i nazwanie siebie Synem człowieczym było dziwne w tych okolicznościach, w których podstawową rzeczą było cudowne przywrócenie wzroku. Tylko niektóre związane z postacią i z księgą Henocha grupy Żydów spodziewały się Syna człowieczego jako osoby, która będzie pochodziła z nieba i przyniesie ratunek, ogólnie zaś niewiele o nim wiedziano<sup>7</sup>. Trzeba więc przypuszczać, że na wiarę uzdrowionego raczej wpłynął fakt odzyskania wzroku, aniżeli tytuł, którym Jezus siebie określił. Wiarę i pokłon, który mu oddał (w. 38), trzeba uznać za jeden z przejawów tego, że Jezus „pociągnie wszystkich do siebie” (12,32). Na zakończenie sceny Jezus, jako Syn człowieczy, zaczął mówić o sądzie, który ma przeprowadzić, „aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, którzy widzą, stali się niewidomymi” (9,39).

Po uroczystym wjeździe do Jerozolimy Jezus powiedział o tym, że nad ziemię zostanie podwyższony, przy czym Ewangelista wyjaśnił, że Jego słowa określały „jaką śmiercią miał umrzeć” Jednak Żydzi z tłumu, którzy Go uważali za Mesjasza, a na podstawie Ps 89,37<sup>8</sup> byli przekonani, że będzie żył wiecznie<sup>9</sup>, zapytali: „Kto to jest ten Syn człowieczy?” (12,32-34). Przeciwwstawienie Mesjasza i Syna człowieczego wskazywało na wątpliwości Żydów, czy można Jezusa uznać za tego, którego oczekiwali. Jezus więc nie odpowiedział im na pytanie, a mówił tylko o sobie jako o świetle, które jeszcze przez krótki tylko czas ma wśród

<sup>5</sup> O różnych zestawieniach ze sobą wypowiedzi czwartej Ewangelii o Synu człowieczym zob. J. Coppens. *Le Fils de l'homme dans l'Evangile johannique*. „Ephemerides Theologicae Lovanienses” 52:1976 s. 37-39, 64-66.

<sup>6</sup> Lekcja „Syn człowieczy” jest krytycznie pewniejsza od lekcji występującej w Wulgacie: Syn Boży (Coppens, jw. s. 33 n.).

<sup>7</sup> C. Colpe. *Ho hyios tou anthropou*. „Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament” 8:1967 s. 422-433.

<sup>8</sup> W. C. van Unnick. *The Quotation from the Old Testament in John 12,34*. „Novum Testamentum” 3:1959 s. 174-179.

<sup>9</sup> Żydzi o śmierci Mesjasza nie mówili; pierwsza wzmianka na ten temat pochodzi z pk. 150 r. (H. L. Strack, P. Billerbeck. *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*. Bd. 2. München 1924 s. 292-299).

nich przebywać, oraz zachęcał, by uwierzyli i stali się „synami światłości” (w. 35-36).

W rozmowie z Natanaelem nie padło wprawdzie pytanie, kim Jezus jest, rozmowa ta jednak została podana na zakończenie pierwszego rozdziału czwartej Ewangelii, gdzie nagromadzono wiele Jego tytułów; w ostatnim wierszu podano tytuł nas interesujący w słowach: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego” (1,51)<sup>10</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Jan zredagował tę wypowiedź; sama ona jednak jest tak nadzwyczajna w NT, że trudno określić, jakie sceny Jezus miał na myśli mówiąc o otwartych niebiosach i o wstępujących i zstępujących aniołach, oraz co w ich kontekście ma wyrażać tytuł. Janowy logion nie mówi o Synu człowieczym jako reprezentującym lub ucieleśniającym w sobie lud Boży NT<sup>11</sup>, ma on na uwadze jedynie osobę żyjącego na ziemi Jezusa. Logion ten zarówno treścią jak i sformułowaniami nawiązuje do snu, w którym patriarcha Jakub „ujrzał drabinę wspartą na ziemi, sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w górę i schodzili na dół” (Rdz 28,12-13), na jej szczycie zaś stał Bóg. Na podstawie tego obrazu trzeba wyciągnąć wniosek że w Janowym logionie Syn człowieczy to Jezus, który jest wprawdzie na ziemi, ale który bez przerwy jest zjednoczony z Bogiem przebywającym w niebie: aniołowie Boży z ziemi, od Jezusa do Boga zanoszą zarówno Jego jak i wszystkich ludzi modlitwy (por. 11,42), a potem od Boga zstępują, aby mu służyć. Jezus więc jest postacią nadprzyrodzoną: pochodzi z nieba<sup>12</sup>, a na ziemi objawia Boga<sup>13</sup>.

Na podobną nadprzyrodzoną treść wskazuje identyfikacja Syna człowieczego z Synem względnie z Synem Bożym w kontekście, który mówi o sądzie. Bóg Ojciec przekazał swojemu Synowi „władzę wykonywania sądu, bo (On) jest Synem człowieczym” (5,26-27). Sąd, jak w całej czwartej Ewangelii, polega na ustosunkowaniu się każdego człowieka do Jego osoby i do nauki, którą głosi, sąd ten więc odbywa się już, obecnie.

<sup>10</sup> W przekonaniu W Michaelisa (*Joh 1,51, Gen 28,12 und das Menschen sohn—Problem*. „Theologische Literaturzeitung” 85:1960 s. 561-578) tytuł podany tutaj jest ukoronowaniem wszystkich innych podanych wcześniej tytułów. Zob. E. Michoń. *Znaczenie i teologiczna interpretacja logionu J 1,51*. „Studia Warmińskie” 10:1973 s. 133-191; 11:1974 s. 249-307, zwł. 296-305; S. S. Smalley. *Johannes und die Einleitung zum 4 Evangelium*. JeMen 300-313.

<sup>11</sup> Dodd, jw. s. 245 n.

<sup>12</sup> Zob. np. S. Schulz. *Untersuchungen zur Menschensohn — Christologie im Johannesevangelium*. Göttingen 1957 s. 97-103. O Synu człowieczym jako człowieku pisze Sidebottom (jw. s. 84-96).

<sup>13</sup> Problemy związane z postacią Syna człowieczego w 1,51 zestawil Coppens (jw. s. 42-45).

Wzmianki o sądzie tam, gdzie Jezus występuje jako Syn człowieczy, dochodzą do głosu we wskazanych tekstach: po uzdrowieniu chromego nad sadzawką (5,27) i po uzdrowieniu ślepego od urodzenia (9,39). W pierwszym wypadku Jezus miał przed sobą wielu ludzi, których zachęcał do wiary, wzmianka więc o sądzie ma charakter wyjaśniający; obok niej też została wskazana perspektywa sądu i przyszłe losy dobrych i złych (5,28-29)<sup>14</sup>. Po uzdrowieniu ślepego Jezus zwracał się do faryzeuszów, którzy nie chcieli uwierzyć, wobec nich więc sąd nabrał cech groźby i potępienia.

Identyfikacja ciała i krwi Syna człowieczego (6,53) z ciałem i krwią Jezusa (w. 54) występuje w przemówieniu w Kafarnaum. Tam najpierw Syn człowieczy daje ludziom pokarm, który trwa na wieki (w. 27); pokarmem tym jest Jezus (w. 55), a staranie się — Jezus się tego domagał (w. 27) — obejmuje przede wszystkim wiarę w Niego (w. 29). Jezus jako Syn człowieczy, który należy do nieba i z niego zstąpił, jest równocześnie pokarmem i tym, który go udzieli, kiedy do nieba powróci. Pod koniec tego przemówienia pokarm, o którym była mowa, został określony dokładniej jako ciało i krew Syna człowieczego, przy czym Jezus domagał się spożywania Eucharystii po to, aby mieć życie (w. 53). Ciało i krew Syna człowieczego (w. 53), to jest ciało i krew Jego własna, Jezusa (w. 54). Jan więc mówił tu o Synu człowieczym jako postaci boskiej, której ciało i krew będzie duchowym pokarmem wiernych na życie wieczne<sup>15</sup>.

Podane wypowiedzi, w których Syn człowieczy został zidentyfikowany z Jezusem<sup>16</sup>, mają podstawowe znaczenie dla zrozumienia wszystkich innych miejsc, w których ten tytuł występuje. Jan mówił w nich wyłącznie o historycznej, na ziemi przebywającej osobie Jezusa, w której zarysowane zostały pewne nadprzyrodzone aspekty. Syn człowieczy objawiający Boga ukazany został pod obrazem światła, jako ten, który przynosi ratunek i zbawienie, jako eucharystyczny pokarm, a także jako sędzia. Te aspekty postaci Syna człowieczego podają najważniejsze cechy osoby Jezusa. W tekstach, które o tym mówią, identyfikacja Syna człowieczego z Synem względnie z Synem Bożym (5,25-27) przypomina podobny zestaw tytułów, w którym Natanael mówił o Jezusie jako o Synu Bożym, a Jezus sam o sobie jako o Synu człowieczym (1,49-51). W rozmowie z Natanaelem jednak istotną rzeczą było określenie kim

<sup>14</sup> O autentyczności i autorstwie w. 27 b-29 zob.: Schnackenburg, jw. t. 2 s. 144-147, 530-544.

<sup>15</sup> Dyskusję nad znaczeniem J 6,53 na nowo podejmuje C. K. Barrett: *Das Fleisch des Menschensohnes*. JEMen 342-354.

<sup>16</sup> Identyfikacja Syna człowieczego z Jezusem opiera się przede wszystkim na 5,27. Zob. Coppens, jw. s. 69-70.

Jezus jest, w nauce zaś nad sadzawką identyfikacja była czymś ubocznym, gdyż Jezus wymagał wiary i wspominał o sądzie.

2. Autor czwartej Ewangelii mówił o początku i o końcu pobytu Syna człowieczego na ziemi, a temu ostatniemu poświęcił wiele uwagi. Obydwa etapy równocześnie wspomniął w jednym zdaniu: obok wzmianki, że On „do nieba wstąpił” wspomniął tam o Synu człowieczym, że „z nieba zstąpił” (3,13)<sup>17</sup>. W tym zdaniu nawet formy gramatyczne czasowników wskazują, że Jezus jeden raz zstąpił z nieba na ziemię, a po krótkim pobycie powrócił do nieba i tam przebywa, bo tam jest miejsce Jego stałego mieszkania<sup>18</sup>. Misja Jezusa miała na celu złożenie świadectwa i pouczenie ludzi nie tyle „o tym, co jest ziemskie”, ale głównie „w sprawach niebieskich” (w. 12; por. w. 32-36). Jego powrót został określony słowem „wstąpić” przypominającym pielgrzymki do świątyni w Jerozolimie. Trwająca zwykle długo pielgrzymka była uciążliwa, u jej kresu jednak każdy odczuwał radość z tego, że stanął przed Bożym obliczem i mógł uczestniczyć w świątynnych obrzędach. W zdaniu, które o zstąpieniu i wstąpieniu mówi, tytuł „Syn człowieczy” został postawiony na końcu, a więc z naciskiem podkreślony; przez to autor uwypuklał też myśl, że on obejmuje bardzo szeroki zakres, bo mówi o Jezusie przebywającym na ziemi, który objawia Bożą wolę zbawienia wszystkich ludzi. Nauczanie wymagało z Jego strony wielkich wysiłków, największy jednak wysiłek musiał On włożyć w sam powrót do Boga, powrót ten bowiem mógł się dokonać tylko przez mękę i krzyż. Na te wysiłki zwrócona została uwaga w sposób szczególny, oraz na radość, jakiej Syn człowieczy dozna, kiedy swą misję spełni i do Ojca powróci. Jezus na ziemi przebywał tylko przejściowo; pamiętał skąd pochodził, tam też chciał powrócić, gdzie Go czekały radość, chwała i uwielbienie. Od preegzystencji poprzez pobyt na ziemi z najważniejszymi momentami życia oraz śmiercią, aż do uwielbienia w niebie, ludzką postać i nadprzyrodzony, boski charakter osoby Jezusa — wszystko to wyrażał podany tutaj tytuł — Syn człowieczy<sup>19</sup>.

O zakończeniu pobytu Syna człowieczego na ziemi wspomniął Jezus

<sup>17</sup> Za R. Schnackenburgiem (*Die „situationsgelösten” Redestücke in Joh 3. „Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft” 49:1958 s. 88-89*) uważamy ten wiersz za należący do wypowiedzi Ewangelisty, na którą składa się tekst połączonych ze sobą wierszy 3,31-36 i 13-21.

<sup>18</sup> A. J. Higgins. *Menschensohn-Studien*. Stuttgart 1965 s. 38-40.

<sup>19</sup> E. Ruckstuhl. *Abstieg und Erhöhung des johanneischen Menschensohnes*. JeMen 314-341. Zob. też I. de la Potterie. *Jesus et Nicodemus*. „Verbum Domini” 47:1969 s. 141-150, 257-283; U. B. Müller. *Die Bedeutung des Kreuzestodes Jesu im Johannesevangelium*. „Kerygma und Dogma” 21:1975 s. 49-71.

w rozmowie z uczniami po zapowiedzi Eucharystii. Dziwił się wtedy, że ich ona gorszy i pytał, jak się zachowają wtedy, gdy zobaczą „Syna człowieka wstępującego gdzie był przedtem” (6,62). On dopiero po uwielbieniu spełni obietnicę i wtedy Eucharystia będzie dla nich pokarmem wiecznego życia. Tytuł — Syn człowieczy — ma tutaj tę samą treść, jaką miał poprzednio, zamiast jednak z nauczaniem, został związany z Eucharystią.

Koniec pobytu Syna człowieka na ziemi wyrażają przede wszystkim zapowiedzi Jezusa, w których występuje czasownik „podwyższyć”<sup>20</sup> Jan odniósł go do śmierci Jezusa i nadał mu przy tym własną teologiczną treść.

W tym samym kontekście o swoim odejściu z tego świata do Boga Jezus mówił przy użyciu słowa „uwielbić”; stwierdził, że właśnie nadeszła godzina, aby Syn człowieczy został uwielbiony (12,23). W miejsce dotychczasowych zapowiedzi godziny, która ma nadejść, Jezus mówi już o tym, co Go spotyka teraz. Słowem „teraz” zostało objęte to, co przeżył w Ogrodzie Oliwnym (12,27), moment odejścia Judasza, by Go zdradzić (13,31), podwyższenie na krzyżu (12,31) i uwielbienie przez Boga (12,23). Cała męka łącznie ze śmiercią na krzyżu stanowi integralną część tego uwielbienia, które Jezus od Boga otrzyma. Znaczenie słowa „uwielbić” zostało wyjaśnione w obrazie pszenicznego ziarna: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy do ziemi nie umrze, samo jedno pozostanie, ale jeżeli umrze, obfity plon przyniesie” (12,24). W obrazie tym podkreślona została konieczność śmierci po to, aby nastąpiło uwielbienie — każdy przy tym miał na myśli piękno pszenicznych kłosów i obfity plon: kłosów wiele i ciężkich od nowych ziaren. Dopiero po śmierci, kiedy nastąpi uwielbienie, Jezus będzie rozdzielał wieczne życie (17,2) wiernym, których mu dał Ojciec; to właśnie jest funkcją Syna człowieka<sup>21</sup>.

Początek Jezusowego przemówienia na Ostatniej Wieczerzy jest tym miejscem, gdzie ostatni raz w czwartej Ewangelii Syn człowieczy został wspomniany. Bezpośrednio po wyjściu Judasza z Wieczernika Jezus powiedział: „Teraz został uwielbiony Syn człowieczy, a Bóg został uwielbiony w Nim” (13,31). W słowach tych, podobnie jak poprzednio, rozpoczynająca się męka stanowi przedmiot chwały Jezusa, to zaś będzie ku chwale Boga Ojca, jak w hymnie zacytowanym w liście do Filipian (Flp 2,8-11).

Tytuł Syn człowieczy w czwartej Ewangelii mocno był związany z ostatnim okresem pobytu Jezusa na ziemi, z Jego męką i uwielbieniem. Trzy czasowniki, które dla tego okresu życia Jezusa są charakterysty-

<sup>20</sup> J 3,14; 8,28; 12, 32.34.

<sup>21</sup> Temat uwielbienia i chwały omówił W. Thüsingw: *Die Erhöhung und Verherrlichung Jesu im Johannesevangelium*. Münster 1970<sup>2</sup>.

czne, wstąpić do nieba, podwyższyć i uwielbić, są synonimami, każdy z nich też wyraża inny aspekt tego, co On wtedy przeżywał. Pierwszy z nich kładł nacisk na trudy Jezusowego przedsięwzięcia; w drugim mogła ta myśl również dojść do głosu jako coś ubocznego, w trzecim jednak zaledwie można się jej domyśleć. W związku z tym słowo „wstąpić do nieba” objęło nie tylko mękę całą lub jej część, jak w dwóch innych słowach, ale również trudy nauczania podczas całej publicznej działalności, na które w tamtych słowach nie zwracało się uwagi. Niebo jako etap, do którego trzeba dojść, leży w zakresie słowa „wstąpić do nieba” jako daleka perspektywa, ale ku niej zbliża każdy krok.

Słowo „podwyższyć” miało przede wszystkim na uwadze umieszczenie czegoś wysoko, aby było z daleka widoczne. Na tym tle więc w hellenistycznym języku „podwyższyć” wyrażało moc i wielkość, cześć i sławę przysługującą ludziom, i przeciwstawiało się słowom wyrażającym upokorzenie. W Palestynie używano „podwyższyć” jako słowa zastępczego w tych kontekstach, gdzie z jakichkolwiek względów nie było wskazane użycie słowa „ukrzyżować”. Z tych prawdopodobnie względów Jan w przepowiedniach męki nie powtarzał za synoptykami (np. Mt 20,19; 26,2; Łk 24,7) słowa „ukrzyżować”, ale — poza opisem procesu i męki — używał słowa „podwyższyć”. U Jana też punkt ciężkości tego słowa leży w znajdującej się ponad ziemią pozycji ukrzyżowanego Jezusa; dla niego jest to też punkt wyjścia do mówienia, że dzięki męce Bóg otoczył Jezusa chwałą, że ona jest początkiem Jego uwielbienia w niebie. W słowie tym zatem mało zwraca się uwagi na inne aspekty męki, ale od momentu ustawienia krzyża i przybitego na nim Jezusa patrzy się wyłącznie na przyszłość zarówno osoby ukrzyżowanego, jak i tych, dla których On na krzyżu zawisł.

Punktem wyjścia słowa „uwielbić” jest chwała Jezusa w niebie, przy słowie tym jednak nie można było zapomnieć o męce, bo ona była przedmiotem chwały Jezusa. Treść więc uwielbienia, które inni autorzy umieszczali dopiero po wniebowstąpieniu Jezusa, Jan rozciągnął także na Jego mękę; obejmował przy tym całą mękę, ale nie określał, na czym ona polegała, ani nie uwydatniał żadnego poszczególnego jej momentu, jak to widzimy przy słowie „podwyższyć”. Słowo „uwielbić” jednak u Jana tylko wyjątkowo na samą mękę zostało rozciągnięte, a u innych autorów uwypukla całą publiczną działalność Jezusa, przede wszystkim cuda, gdy słowo „podwyższyć” — wyłącznie tylko z męką zostało związane i poza tym kontekstem nie występuje.

Jan do męki Jezusa odniósł trzy wspomniane słowa, ale ich znaczenie musiał tak zmodyfikować, żeby wyrażały tę teologiczną myśl, którą chciał wyrazić. Znaczenie słów „wstąpić do nieba” i „uwielbić” rozszerzył tak, żeby obejmowały mękę, słowa zaś „podwyższyć” — by obejm-

mowało chwałę, tj. zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i uwielbienie Jezusa w niebie; gdy zaś tylko słowo „wstąpić do nieba” dotychczas mogło być stosowane do religijnych treści, słowa „podwyższyć” i „uwielbić” trzeba było nagiąć do wyrażenia tych treści. Przy tym naginaniu pewną pomoc miał zapewne Jan w przepowiedni Izajasza o Słudze Bożym, w której dwa te słowa zostały zestawione obok siebie (Iz 52,13) po to, żeby wyrażały to uwielbienie, którego Sługa Boży stanie się przedmiotem za cierpienia poniesione za ludzkie grzechy. Zestawienie zrobione w tym kontekście mogło nawet skłonić Jana, by tym właśnie słowom nadać wspomnianą szeroką i głęboką treść<sup>22</sup>.

3. Syn człowieczy w czwartej Ewangelii, jawi się nam jako postać, którą cechuje wiele takich aspektów, o których gdzie indziej, a przede wszystkim u synoptyków, nie było mowy. To jest człowiek żyjący na ziemi, Jezus Chrystus<sup>23</sup>, ale równocześnie to jest nadprzyrodzony Syn Boży, który w preegzystencji był u Ojca, a w znanych okolicznościach zstąpił na ziemię, aby Boga uwielbić i stać się samemu przedmiotem Bożego uwielbienia zarówno na ziemskim jak i niebieskim etapie, a również aby ludziom zapewnić życie, które ma cechy życia nadprzyrodzonego, wiecznego. Nadprzyrodzony charakter Syna człowieczego w różny sposób dochodzi do głosu: On zstąpił z nieba i wstąpił do niego z powrotem, On przez cały swój pobyt na ziemi był z Bogiem zjednoczony; objawiał ludziom Boże zamiary, On światło Boże wśród nich rozsiewał, cuda działał, obiecał eucharystyczny pokarm i przez niego będzie wpływał na swoich wiernych, zapewniał zbawienie, On wreszcie zapowiedział sąd dla tych, którzy wierzyć w Niego nie będą chcieli. Żydzi, którzy widzieli Jego cuda i pozostali ślepi, bo nie uwierzyli, trwają w grzechu; dla nich ostatnią okazją do uwierzenia, że On jest boską postacią, będzie Jezusowa męka i Jego uwielbienie. Temu tematowi Jan poświęcił specjalnie wiele uwagi, a z trzech różnych stron rzucał na niego światło, aby pokazać: utrudzonego Syna człowieczego, który przez codzienne nauczanie, a potem przez mękę kroczył do szczęścia, do nieba; podwyższonego na krzyżu, który wszystkich do siebie pociąga i rozdaje im życie wieczne; otoczonego chwałą wreszcie zarówno na krzyżu jak i później, kiedy po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu stał się przedmiotem uwielbienia w niebie. Temat męki i uwielbienia Syna człowieczego stał

<sup>22</sup> Pod wpływem tego niektórzy egzegeci uważają, że Janowy Syn człowieczy ma rysy Izajaszowego Sługi Bożego; np. CulChr 160; R. E. Brown. *The Gospel according to John*. Garden City 1966<sup>2</sup> s. 146.

<sup>23</sup> Jest możliwe, że podkreślenie ludzkiego aspektu osoby Jezusa stało u podstaw włączenia logionów o Synu człowieczym do tekstu czwartej Ewangelii.



się dla Jana tak ważny, bo w jego świetle dopiero nabrało znaczenia to wszystko, co dotyczyło Jezusa. Jedną z najbardziej charakterystycznych Janowych cech było postawienie Syna człowieczego jako centralnej postaci dziejów. On nie musi czekać końca świata i paruzji, jak u synoptyków, ale działa obecnie, naucza, zachęca, przyciąga, On jest pośrednikiem zbawienia. W Janowym Synu człowieczym zatem już teraz urzeczywistnia się to, co u synoptyków jest przedmiotem eschatologii; w Nim koncentruje się chrystologia czwartej Ewangelii i soteriologia.

Postać Syna człowieczego z takim bogactwem cech przedstawiona w czwartej Ewangelii na pewno wiele barw zawdzięcza Janowym gminom kościelnym<sup>24</sup> oraz samemu Janowi i jego przemyśleniom. Nie ulega jednak wątpliwości, że zasadnicze rysy tej postaci pochodzą z objawienia i tradycji<sup>25</sup>, a więc od Jezusa.

## DER MENSCHENSOHN IM JOHANNESEVANGELIUM

### Z u s a m m e n f a s s u n g

In den Aussagen mit welchen sich Jesus als Menschensohn erklärte betrifft man manche übernatürliche Aspekte seiner Person, hauptsächlich befinden sie sich dort, wo Jesus über den Anfang und Ende des Aufenthalts des Menschensohnes auf Erde geredet hat. Diese Kennzeichen sind vor allem in den Zeitwörtern *katabaino*, *anabaino*, *hypsoo* und *doxazo* ausgedrückt. Das ganz besondere Reichtum aller übernatürlichen Kennzeichen der Gestalt des Menschensohnes im 4. Evangelium wird immer zu Jesus zurückgekehrt.

<sup>24</sup> A. J. B. Higgins. *Jesus als the Son of Man*. London 1964 s. 153-184.

<sup>25</sup> Problemem rozdzielenia tego, co w wypowiedziach o Synu człowieczym pochodzi od Jana i z tradycji, zajmowali się: Higgins (jw. s. 153-184), Colpe (jw. s. 468-474). Coppens (jw. s. 59-65,80-81) przypisuje włączenie wypowiedzi o Synu człowieczym do tekstu czwartej Ewangelii redaktorowi, który był wierny najstarszym i najbardziej autentycznym świadectwom o Jezusie oraz apostołskiej wierze. Por. R. Leivestad. *Exit the Apocalyptic Son of Man*. NTS 18:1971-1972 s. 243-267; B. Lindars. *Re-Enter the Apocalyptic Son of Man*. NTS 22:1975-1976 s. 52-72.